

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.107.

Rok XX

Wilno, Piątek 28 Sierpnia 1936 roku

Nr 2345

Zacięte walki pod Irunem Z Irlandji wyruszy 5.000 ochotników do gen. Franco. Dowództwo narodowe zapowiada walkę aż do zwycięstwa

WALKI POD IRUNEM
BIRIATON. 27.8. Specjalny korespondent Havasa podaje: Atak na Irun kontynuowany był bez przerwy w godzinach popołudniowych. Około godz. 15 z Enderlaza przybyły do powstańców posiłki, które natychmiast weszły do akcji. Żołnierze grupami po 50 skierowali się brzegiem rzeki Bidassoa, korzystając z nierówności terenu. Oddziały rządowe opuściły trzy domy, gdzie się broniły, lecz utrzymały swoje pozycje. Samoloty obu stron przelatywały nad pozycjami, rzucając bomby na Lodieta, Lapuncha i na oddziały na górze Turiente. Około godz. 15 na francuski brzeg Bidassoz padły 32 pociski, wywołując pożar kilku małych domków w Biriaton. Około godz. 19 atak powstańców został zatrzymany. Pozycja milicji i wojsk rządowych jest mocna. Stanowiska ich panują nad stanowiskami powstańców, którzy nie mogą w trudnym terenie korzystać z samochodów pancernych. Straty po obu stronach są, jak się zdaje, znaczne. Z samolotów powstańców zrzucono nad Irun ulotki, ostrzegające mieszkańców, że o ile miasto nie podda się do wieczora, to zostanie zrównane z ziemią. Zapadająca noc nie zmniejszyła zaciętości walczących. W San Sebastian panuje spokój.

POWSTANCY NA PRZEDMIEŚCIU SAN SEBASTIAN

HENDAYE. 27.8. Oddziały wojsk marokańskich wkroczyły do przedmieścia San Sebastian, Marina. Wojska powstańcze znajdowały się wczoraj wieczorem w niewielkiej odległości od Behobii. Z tego odcinka frontu dochodziły przez całą noc do Hendaye odgłosy gwałtownego ognia karabinów maszynowych. Z Coruny donoszą, że wojska gen. Franco toczyły w środę wieczorem walki na ulicach przedmieść Malagi. W Asturji zajęły wojska powstańcze miejscowość Tineo. Pod Kordobą przeszło na stronę powstańców około tysiąca milicjantów rządowych. Wiadomość, jakoby wojska rządowe wkroczyły do Palmy na Majorce, jest katagorycznie dementowana przez wszystkie radiostacje powstańcze.

KOMUNIKAT RZĄDOWY

MADRYT. 27.8. Minister wojny podał przez radio o godz. 15, że kolumna pod wodzą kpt. Urribarri posunęła się znacznie naprzód na froncie Estramadury. Na froncie Altoleon i Samosierri artylerja i lotnictwo rozwijają ożywioną działalność.

PROTEST STANÓW ZJEDNOCZONYCH

MADRYT. 27.8. Ambasador Stanów Zjednoczonych wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, komunikującą, iż Stany Zjednoczone nie mogą uznać zamknięcia dla statków handlowych portów będących pod kontrolą powstańców, chyba że rząd ogłosi, iż utrzymuje blokadę. Nota domaga się również, aby statki amerykańskie w celu uniknięcia możliwych incydentów były ostrzegane.

KOMUNIKAT FRANCUSCY W WOJNIE HISPANSKIEJ

LIZBONA. 27.8. Generał Quipo de Llano zawiadomił wczoraj o północy przez radio, że wojska rządowe w San Sebastian dowodzone są przez komunistów francuskich. Samoloty rządowe bombardowały

wczoraj ponownie Kadyks. Potwierdza się wiadomość, że oddziały rządowe używają na wszystkich odcinkach frontu prawie wyłącznie kul dum-dum. W Salboerens spalono żywcem przed wkroczeniem wojsk powstańczych 23 przeciwników rządu.

Wobec tego rodzaju okrucieństw — oświadczył gen. de Llano, jest się zmuszonym zapamiętać o słowach liści i przebaczenia.

WYROK ŚMIERCY W MADRYCIE

MADRYT 26.8. Trybunał specjalny do spraw o bunt skazał dzisiaj na śmierć 5 oficerów z bataljonu cyklistów w Alcala Henares. Kpt. Alvarez z bataljonu saperów w Carabanchel został skazany na 20 lat więzienia.

MARSZ NAPRZÓD

SEWILLA. 27.8. Radiostacja powstańcza donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj miejscowość Lavera de la Peina, gdzie ludność powitała je entuzjastycznie. Wojska rządowe zaatakowały m. Palma na Majorce. Walka zakończyła się zwycięstwem powstańców. Wojska rządowe odniosły ciężkie straty.

IRLANDJA Z POMOCĄ POWSTANCOM

LONDYN. 27.8. Jak donoszą z Dublina, na wezwanie generała O'Duffy do wysłania brygady irlandzkiej na pomoc powstańcom hiszpańskim zgłosiło się ok. 5.000 ochotników. Organizatorzy tego ruchu odmówili odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące możliwości pogodzenia prowadzonej przez nich kampanji z powziętą przez rząd wolnego państwa irlandzkiego decyzją nieinterwencji do spraw wewnętrznych Hiszpanji. Organizatorzy ograniczyli się do oświadczenia, że ochotnicy nie zabierają ze sobą broni, gdyż powstańcy mają jej im dostarczyć na miejscu. Co do terminu wyjazdu ochotników nie zapadła jeszcze jakoby żadna decyzja. Na zapytanie, czy wydane są już zarządzenia w sprawie lądowania brygady na terytorium hiszpańskim, organizatorzy odpowiedzieli, że gen. O'Duffy pozostaje w kontakcie z władzami powstańczymi.

SPECJALNE TRYBUNAŁY DLA SĄDZENIA POWSTANCÓW

MADRYT. 27.8. Minister sprawiedliwości podpisał dekret, wprowadzający w każdej prowincji specjalne trybunały, złożone z 14 sędziów ludowych i 3 sędziów zawodowych dla rozpatrywania spraw powstańców i przestępstw przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu państwa.

KOMUNIKAT POWSTANCZY

RABAT. 27.8. Radiostacja w Sewilli ogłosiła wczoraj wieczorem następujący komunikat: Na froncie Guadarramy doszło jedynie do nieznacznych utarczek. Oddziały gen. Mola zajęły dolinę, mającą duże znaczenie strategiczne jako punkt wyjścia do mającej w najbliższym czasie rozpocząć się ofensywy. Komunikat zawiadamia również o zdobyciu frontu Guadalupe, co przyczyni się w znacznej mierze do zajęcia przez powstańców San Sebastian. W mieście tym panująca między dowódcami poszczególnych oddziałów niezgoda doprowadziła ostatnio do utarczek.

W Asturji powstańcy zajęli miejscowość Canva.

Na froncie aragońskim zdobyli powstańcy, po przełamaniu zacieklego oporu milicji, złożonej z górników, miejscowość Cuenca de Minea.

HENDEYE. 27.8. Radiostacja w Lacorogne donosi o bitwie stoczonej w okolicy Belerite, w czasie której kolumna, złożona z 6 tysięcy katalońskich milicjantów, została zdziesiątkowana przez powstańców. Milicjanci, cofając się w popłochu, zostawili na polu bitwy wielkie zapasy materiału wojennego.

Kolumna rządowa, która dokonała desantu na Majorce, została już prawie zupełnie wybita.

W okolicy Guadarramy zestrzelono rządowy samolot.

W niektórych dzielnicach Bilbao, w których sytuacja jest krytyczna z powodów trudności aprowizacyjnych, przejęli władzę komuniści.

WALKA AŻ DO KONCA

RZYM. 27.8. Specjalny wysłannik dziennika „Massagero” donosi z Burgos, że jeden z przedstawicieli rządu prowizorycznego oświadczył mu, że wszelkie interwencje dyplomatyczne, mające na celu zakończenie wojny domowej w Hiszpanji, będą przez rząd w Burgos odrzucane. Osobistość ta oświadczyła równocześnie, że w rzeczywistości nie zwrócono się dotychczas do rządu powstańczego z żadną prośbą interwencji o charakterze rozjemczym, lecz ponieważ wiadomym jest, że zagrożenia robione są w tym kierunku przygotowania, będzie więc lepiej, skoro sobie pewne państwa uświadomią, że obecną sytuację w Hiszpanji może rozwiązać jedynie zupełne zwycięstwo powstańców.

WÓDZ RIFFENÓW NA WOLNOŚCI



Abd-el-Krim, o którego ucieczce z wyspy Reunion doniosły gazety przed kilku dniami.

Litwa przeciw Z.S.R.R.

BERLIN. 27.8. Z Kowna donoszą, iż moskiewskie „Iwiestja”, ostatnio kilkakrotnie konfiskowane przez władze litewskie, zniknęły wogóle z kiosków kowieńskich. Prasa niemiecka wnioskuje stąd, że również i Litwa zaczyna odnosić się nieufnie do manewrów sowieckich, co potwierdza zresztą zapowiedź, iż w najbliższym czasie odbędzie się na Litwie proces komunistyczny przeciwko 20 oskarżonym o działalność antypaństwową.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego

Koedukacyjne Kursy Wieczorne

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”
W WILNIE, UL. BENEDYKTYŃSKA 2 róg WILEŃSKIEJ.

Przyjmują zapisy na rok szk. 1936 — 37 do wszystkich klas gimn. System półroczny. Zakres: Matura starego i nowego typu. Wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Lekarzy szkolny, pracownia chemiczna, fizyczna i przyrodnicza na miejscu.

Kancelaria Kursów czynna od godz. 10—12 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

ZAWIADOMIENIE

Jutro, w sobotę 29 bm. zostaje otwarta chrześcijańska placówka p. f.

POLSKI SKLEP ODZIEŻOWY W WILNIE

WIELKA 21

zaopatrzone we wszelkie materiały na ubrania, palta i t. d.

DZIAŁ GOTOWYCH UBRAN I OBSTALUNKOWY
GOTOWE MUNDURKI I PŁASZCZE UCZNIOWSKIE
WIELKI WYBÓR
CENY DOSTĘPNE

Ks. Kard. Marmaggi w Warszawie

WARSZAWA, 27.8. Dzisiaj o godz. 12.18 przybył do Warszawy z Częstochowy Legat Papieski J. E. Ks. Kardynał Marmaggi.

Na dworcu powitał go gość J. E. Ks. Kardynał Kakowski, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. Bleszyński, Ks. Arcybiskup Gall, Ks. biskup połowy W. P. Gawlina, Ks. Biskup Słagowski, przedstawiciele kapituły metropolitalnej oraz liczne duchowieństwo świeckie

i zakonne. Podczas powitania, dwie dziewczynki w strojach krakowskich wręczyły dostojnemu gościowi bukiet kwiatów. Orkiestra młodzieży szkolnej odegrała hymn papieski. Po przejściu przed szpalerem pocztów sztandarowych stowarzyszeń i organizacji katolickich, J. E. Ks. Kardynał Marmaggi, wraz z J. E. Ks. Kardynałem Kakowskim, odjechał samochodem do pałacu arcybiskupiego.

Zjazd Międzynarodowego Związku Aeronautycznego w Warszawie

WARSZAWA, 27.8. Dzisiaj o godz. 12 w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie dorocznego zjazdu Międzynarodowego Związku Aeronautycznego (F.A.I.), który w tym roku odbywa się w Warszawie.

W sali Rady Miejskiej, przybranej flagami narodowymi państw, biorących udział w zjeździe, zebrał się delegaci z prezesem F.A.I., księciem G. Bibesco (Rumunia) i wiceprezesem plk. Kwiecińskim.

W pierwszym rzędzie zajęli miejsce przedstawiciele władz lotnictwa wojskowego i cywilnego Polski, przedstawiciele M.S.Z. i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przy stole prezydalnym miejsca zajęli: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, prezes F.A.I. ks. Bibesco, prezes Aeroklubu R. P. p. J. Radziwiłł, wiceprezes F.A.I. plk. Kwie-

ciński, członek zarządu F.A.I. Tissandier (Francja), wiceprezydent m. Warszawy p. Pohoski.

Przemówienia z okazji uroczystego otwarcia zjazdu wygłosili: prezes Aeroklubu R. P. oraz prezes F. A. I.

Następnie wiceminister komunikacji inż. Bobkowski otworzył zjazd. Z kolei prezes F.A.I. ks. Bibesco wręczył przedstawicielom klubów zagranicznych odznaczenia, przyznane im przez F.A.I., m.in. dla p. Scotta (Anglia) wręczono wielki złoty medal 1934 r. (za lot Londyn—Melbourne), oraz medal de la Vaulx — por. Agello za rekord szybkości.

Po odczytaniu sprawozdania przez generalnego sprawozdawcę zjazdu ppłk. B. Kwiecińskiego, zakończono część oficjalną obrad zjazdu.

Otwarcie Sejmu w Kownie

„L. Aidas” pisze: Sejm zostanie otwarty przez Prezydenta Państwa lub wydelegowanego przez niego Prezesa Rady Ministrów, jak to przewiduje 92 artykuł ustawy o wyborach do Sejmu. Na mocy 94 artykułu tejże ustawy, po dokonaniu otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu, Prezes Ministrów powołuje z przedstawicieli narodu czasowe prezy-

djum Sejmu. Do czasowego prezydium Sejmu wchodzi trzech posłów, z których jeden, zapraszany jest na stanowisko przewodniczącego. Czasowe prezydium pełni swe obowiązki do chwili obrania przewodniczącego i innych członków prezydium. Jak podają, pierwsza sesja sejmowa potrwa ok. 3 miesięcy.

I Węgrzy wprowadzą powszechną służbę wojskową

WIEDEN. 27.8. W związku z rozmową kanclerza Hitlera z regentem Horthy, w wiedeńskich kołach politycznych panuje opinia, iż po ostatniej decyzji rządu Rzeszy Węgry przygotowują grunt dla wprowadze-

nia powszechnej służby wojskowej. Regent Horthy chciał prawdopodobnie zapewnić sobie poparcie Rzeszy wobec nieuniknionego ostrego protestu Małej Ententy.

Trockiści byli wszędzie

Nowe aresztowania i śledztwa w Sowietach

MOSKWA. 26.8. W Moskwie rozeszły się pogłoski o aresztowaniu w Leningradzie dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego, komandanta pierwszej rangi Czeposznikowa. Koła oficjalne wiadomości tej ani nie potwierdzają, ani też jej nie zaprzeczają.

MOSKWA. 26.8. Śledztwo w związku z organizacją trockistowsko-zinowjewowską zatacza coraz szersze kręgi. „Prawda” donosi, że zwolennicy Trockiego i Zinowjewa zagrzeździłi się również w sowietyckich organizacjach wydawniczych („Dom książki”), a więc w głównym zarządzie wydawnictw państwowych („Ogiz”), na czele którego do ostatniej chwili stał Tomskij. Dość liczni opozycjoniści trockistowscy znajdowali się w społeczno-ekonomicznym wydawnictwie („Socegiz”), w zjednoczonym handlu książkami („Kogiz”) i w państwowym instytucie encyklopedyj sowieckich („Gise”). Najmocniej obsadzony przez elementy trockistowsko-zinowjewowskie był „Sosegiz”, którego kierownikiem był niejaki Tardjy vel Fater. W „Socegizie” pracowali rozstrzelani Fritz Dawid, Berman-Jurin i Smirnow, przyjaciel Tardjya. Pozatem pracowali trockiści Szanberowicz, Riazanow, Milejkowski, Rałow, Domraczew, Rozowski, Pałkow i Friedland. Kadre zagranicznej redakcji „Socegizu” stanowili Fritz Dawid, Berman-Jurin i prawa ręka Radka Tiwiel, obecnie aresztowany. Wszyscy trockiści, jak stwierdza „Prawda”, otrzymywali bardzo wysokie honoraria.

Śledztwo ustaliło, że Tardjy należał do opozycji trockistowskiej od r. 1927 i pomagał Tomskiemu w utrzymywaniu kontaktu ze Slepikowem, członkiem prawej opozycji, którego grupa była wykryta jesienią 1932 r.

Śledztwo w domu książki, píše „Prawda”, nie jest ukończone. Należy spodziewać się, że wykryje ono dalsze rozgałęzienia akcji trockistowsko-zinowjewowskiej.

Z artykułu „Prawdy” wynika nie-dwuznacznie, że rozstrzelani kłamałi, twierdząc przed sądem, iż są izolowaną grupą w społeczeństwie sowieckim.

Pogłosce o aresztowaniu Radka dotychczas ani nie zaprzeczono, ani też jej nie potwierdzono, mimo, że jego najbliższy współpracownik Tiwiel znajduje się już w więzieniu.

MOSKWA. 27.8. Sekretarz północno-kaukaskiej organizacji partyjnej Jewdokimow donosi „Prawdzie”, że w Ordzonikidze, Piatigorsku, Woroszytowsku oraz innych miastach kaukaskich wykryto wielu zorganizowanych trockistów. Jewdokimow stwierdza, że Kaukaz północny przedstawia szczególnie dogodny teren dla „działalności kontr-

rewolucyjnej” i dlatego należy za nim pilnie śledzić. Autor podkreśla, że mimo „czystki”, wśród bolszewików kaukaskich znajduje się dużo wrogich elementów. Trockiści zagrzeździłi się na Kaukazie nawet w najbardziej odległych miejscowościach, skąd po uzyskaniu dobrych opinii od władz lokalnych, przenoszą się do ośrodków przemysłowych.

Żydzi rumuńscy boją się rządu i nie skarżą się zagranicą

Rozmowy w Genewie o stosunkach żydowsko-polskich

Prasa warszawska donosi, że wybitny działacz żydowski N. Pryłucki, umieścił w „Momencie” rozmaite informacje o kongresie żydowskim w Genewie. Według jego doniesień, polski chargé d'affaires w Szwajcarii złożył wizytę w biurze żydowskiego kongresu światowego obradującego w Genewie, i wyraził życzenie ześlknienia się z delegatami Polski, których następnie przyjął w poselstwie. W rozmowie z delegatami wyznał, że kongres go bardzo interesuje i namawiał delegatów, ażeby na kongresie forsowali ideę t.zw. konstruktywnej imigracji, „jako środka zmierzającego do stopniowego ostrości kwestji żydowskiej w Polsce przez uspokojenie antysemityzmu perspektywą stopniowego zmniejszenia się liczby żydów w kraju”. Jego zdaniem, delegaci polscy powinni się domagać od żydostwa światowego pomocy materialnej w takim przynajmniej stopniu, w jakim korzystają z niej żydzi niemieccy.

Uczestnicy odnieśli wrażenie, że inspiracje pochodzące od changes d'affaires zrodziły się nie w Genewie, ale nadeszły z Warszawy. To też podjęli zaraz dyskusję na temat polityki czynników rządzących wobec żydów w Polsce. Zabrał głos także i autor artykułu, p. Pryłucki, który oświadczył, że delegaci polscy będą zmuszeni przedstawić kongresowi ciemnej strony rzeczywistości żydowskiej w Polsce, a gdy zażądamy pomocy finansowej od kongresu, to będą musieli go poinformować, jak właściwie się sytuacja przedstawia. Radca poselstwa, p. Trembiński,

przyznał, że jest to w istocie nieuniknione, ale zwrócił uwagę, że sytuacja żydów w Polsce jest wynikiem spuścizny 120-letniej okupacji rosyjskiej i nie jest winą rządu polskiego; potępił równocześnie agitację antysemicką, „jako bezprzykładnie głupią i demagogiczną”. Zwrócił uwagę, że delegaci żydowscy na kongres z Rumunii, Litwy i Łotwy nie występują z podobnymi deklaracjami, jakkolwiek przecież sytuacja żydów w tych krajach nie jest świetna.

Nowa ofiara kaźni sowieckiej

Jak donosi Łuckie „Życie Katolickie”, w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich zmarł ś. p. ks. Antoni Matuszewicz, były dziekan uczycy i proboszcz w Dunajowcach na Podolu. (KAP).

Klejnoty w figurze świętego

PRAGA. 27.8. Koło Vranowa pionier uderzył w wyrzeźbioną w piaskowcu statuę świętego, która stała na podwórzu jednego z miejscowych gospodarstw. Na skutek uderzenia piouuna statua rozpadła się i okazało się, że w jej wnętrzu schowana była skrzynka cynowa, zawierająca drogocenne stare klejnoty i złote monety wartości 5 milionów koron. Skarb pochodzi prawdopodobnie z okresu wojny 30-letniej.

Roosevelt zwołuje konferencję pokojową

NOWY YORK 26.8. Krążą tu pogłoski, że prezydent Roosevelt po reelekcji w listopadzie r.b. zamierza zwołać konferencję pokojową, na którą zaprosić ma króla Edwarda 8-go, kanclerza Hitlera, Stalina, Mussoliniego i prezydenta Lebrun. Pogłoska ta pochodzi z otoczenia prezydenta. Będą zaproszeni również przedstawiciele Chin, Japonji i innych państw.

Kronika telegraficzna

** Ojciec święty ma zamiar przyjąć niebawem na uroczystej audjencji w Castel Gondolfo wszystkich biskupów hiszpańskich, którzy znaleźli schronienie we Włoszech. Ojciec święty ma zamiar wygłosić oświadczenie na temat okrucieństw i niszczenia kościołów i klasztorów w Hiszpanji.

** W Meksyku dokonano zamachu na ambasadę hiszpańską. Niewyślędzeni sprawcy rzucili do ogrodu przed gmachem ambasadę obryzwaną bombą, która eksplodowała z wielką siłą, wyrządzając poważne szkody materialne.

** Termin meczu bokserskiego Schmeling-Braddock o mistrzostwo świata uzgodniono na 19 czerwca 1937 r. Przed ostatnim wyjazdem Schmelinga z Ameryki oświadczył on gotowość stoczenia rewanżowego meczu z Louisem, żądając gwarancji w wysokości 3 milionów szyl.

** Parowiec sowiecki „Terek”, zatrzymany w dn. 16 sierpnia przez japońskie władze morskie, znajduje się obecnie w porcie Takao na Formozie. Kapitan i część załogi są aresztowani. Konsul generalny Z.S.R.R. w Kobe wyjechał z polecenia ambasady do Takao, celem poczynienia starań o przyspieszenie zwolnienia statku.

** W Czeng-Tu wybuchły rozruchy, w czasie których zabito 2 Japończyków i raniono 6 policjantów chińskich i 2 Japończyków. Kilka sklepów, podejrzanych o sprzedawanie towarów japońskich, zostało splondrowanych i zniszczonych.

** W dniu 1 września r.b. tow. linij lotniczych „Ala Littoria” inauguruje bezpośrednią linię Rzym-Addis-Abeba. Przełot trwać będzie dwie i pół doby, z lądowaniami we Włoszech Południowych, Cyrenajce i Asmarze.

Kto wygrał na loterii?

20.000 zł. — 88636.
5.000 zł. — 28979 55261 89435
95723 129794 157763.
2.000 zł. — 20773 48319 80161
143534 165540 165472 184590 186105
188036.

Projekty nowych dekretów

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. 26.8. Dnia 26 sierpnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem gen. Sławoj-Skiadkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekty dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące wymiaru sprawiedliwości w wojsku, a mianowicie: 1) Prawa o ustroju sądów wojskowych, 2) Kodeksu wojskowego postępowania karnego, 3) Przepisów wpro-

dzających prawo o ustroju sądów wojskowych oraz kodeks wojskowego postępowania karnego.

Następnie w związku z ustawami z dnia 21 kwietnia 1936 r., które ustalone stosunek państwa do związków religijnych muzułmańskiego i karaimskiego w Rzeczypospolitej, — rada ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o uznaniu statutów tych związków.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, nowelizujące przepisy o uposażeniu funkcjonariuszów administracji lasów państwowych, oraz przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską i Austrią, podpisanego w Wiedniu dnia 29 lipca 1936 r., oraz projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 18 lipca 1936 r., dotyczącego uzupełnienia umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Niemcami.

KUPOJUCIE
„WIELKĄ POLSKĘ”
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

Zgon „św. Wincentego à Paulo” XX w.

350.000 osób na pogrzebie skromnego księdza

W Buffalo (Stany Zjedn. Am. Płn.) zmarł przed tygodniem ks. prałat Nelson H. Baker, znany w całej Ameryce „ojciec ubogich” i zwany popularnie „św. Wincenty à Paulo XX wieku”. Jaką czcią i miłością cieszył się ś. p. ks. Baker, świadczy fakt, że trumnę jego ze zwłokami, złożoną w bazylice Matki Boskiej Zwycięskiej w Buffalo, odwiedziło ponad 350.000 osób nie tylko z Buffalo, Lackawanna i miast okolicznych, ale nawet z bardzo odległych stron całych Stanów Zjednoczonych. Stosownie do życzenia Zmarłego pochowano go obok ojca i matki na cmentarzu św. Krzyża w Buffalo. Do

grobu włożono jego najcenniejsze pamiątki, t. zn. statuę M. B. Zwycięskiej, która stale znajdowała się w pokoju Zmarłego, portret matki i jej obrączkę ślubną.

W uzupełnieniu wiadomości o życiu ś. p. ks. Bakera należy dodać, że był on konwertytą i dopiero w 35 roku życia został kapłanem. Mimo to, dożywszy przeszło 95 lat, doczekał się 60-lecia kapłaństwa w br. Gdy w r. 1926 obchodził „złote go-dy kapłańskie, na uroczystościach jubileuszowych zjawili się 14 biskupów z JEM. ks. kardynałem Hayes'em na czele i około siedmiuset księży.

Burza na polskim wybrzeżu

WIELKA WIEŚ. 27.8. Od wczoraj rozpełtała się na Bałtyku huraganowa burza przy wietrze północnym. Dziś morze w porcie rybackim w Wielkiej Wsi zatopiło 5 motorowych katarów, stojących na pro-wizorycznej konstrukcji palowej i uszkodziło nieumocnioną kamieniami

część mola. Yacht „Temida”, znajdujący się w porcie, na skutek zerwania z kotwicy wyrzucony został na brzeg. Robotnicy zabezpieczają materiał, znajdujący się w porcie. Szkody są poważne. W ostatnich godzinach daje się zauważyć pewne złagodzenie gwałtowności huraganu.

Koniec „Oazy”

Wierzycciele otrzymają 5 proc. należności

Syndyk masy upadłej popularnego w swoim czasie przedsiębiorstwa „Oazy” zdołała masa wywindykować zaledwie 40.000 zł. Z pieniędzy tych w pierwszym rzędzie pokryte będą należności personelu, po potrąceniu zaległych podatków, tak, że inni wierzycciele otrzymają tylko 4—5 proc.

ci, gdyż na 800.000 zł. pasywów „Oazy” zdołała masa wywindykować zaledwie 40.000 zł. Z pieniędzy tych w pierwszym rzędzie pokryte będą należności personelu, po potrąceniu zaległych podatków, tak, że inni wierzycciele otrzymają tylko 4—5 proc.

Współpraca Stalina z Trockim

nie ulega żadnej wątpliwości

BERLIN. 26.8. W tutejszych kołach politycznych utrzymują kategorycznie, że współpraca na terenie międzynarodowym pomiędzy Trockim i Stalinem jest kwestją, nie ulegającą najmniejszej wątpliwości. Współpraca ta ukrywana jest przed opinią światową, aby nie utrudniać akcji rewolucyjnej w Europie. Zeznania przeciw Trockiemu, składane w procesie moskiewskim, stanowią ogniwo w okrywaniu tajemnicą faktycznego stanu rzeczy.

Rotterdamski korespondent „Volksischer Beobachter” podaje tajną listę przedstawicieli Stalina i Trockiego, którzy brali wspólnie udział w znanych obradach czwartej międzynarodówki 30 czerwca w Breda

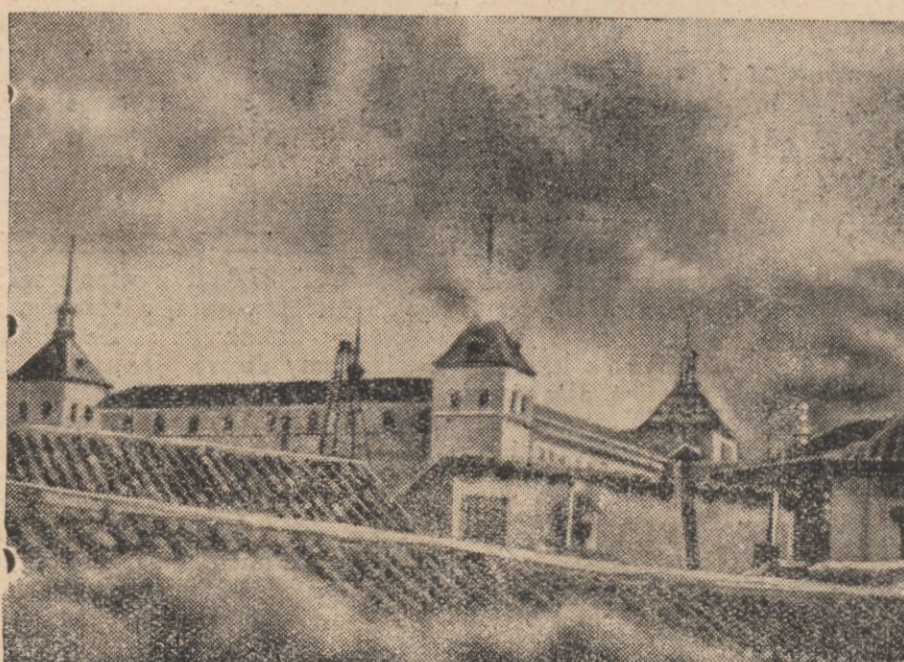
(Holandja). Byli to: trockiści bejgijscy Vireecken, Walter Daube oraz agent finansowy czwartej międzynarodówki Meisler, pozatem trzej członkowie trzeciej międzynarodówki, a mianowicie przedstawiciel Moskwy Morriens, przedstawiciel Francji Herriot oraz przedstawiciel Belgji Martens. W obradach wziął również udział przedstawiciel kierunku moskiewskiego w Holandji. Skład ten—oświadcza „Voelkscher Beobachter”— jest jasnym dowodem, że Trocki i Stalin, którzy na temat tych obrad opublikowali już oświadczenie, że nie mają nic wspólnego z konferencją w Breda, reprezentowani byli dość równomiernie.

WOJNA DOMOWA W HISZPANJI



Walki w górach.

WOJNA DOMOWA W HISZPANJI



Płonący Alcazar w Toledo.

NAJWIĘKSZA ARMIA

Zaprowadzenie przez kanclerza Hitlera dwuletniej służby wojskowej zwiększa armię niemiecką dwukrotnie, podnosząc stan jej liczebny na stopie pokojowej, do blisko 2 milionów żołnierzy.

W ten sposób Rzesza będzie posiadała najpotężniejszą armię w Europie, zdolną do rozpoczęcia poważnych działań wojennych bez uprzedniej mobilizacji.

Ta wyższość militarna Niemiec zapewni im odpowiednią pozycję polityczną i da możliwość skutecznego oddziaływania na układ stosunków w Europie. Należy przeto liczyć się z tem, że Niemcy wysuną niebawem szereg poważnych żądań i rozpoczną szeroką akcję dyplomatyczną.

Jakiego rodzaju będą te żądania? Dużo przemawia za tem, że nie ograniczą się one wyłącznie do kontynentu europejskiego. Sięgną one zapewne do szerszych zagadnień polityki światowej, związanych z kwestią dojrzwiej ekspansji niemieckiej. Wypadki w Hiszpanii raz jeszcze potwierdziły, że Niemcom nieobce są zainteresowania, związane z Afryką i morzem Śródziemnym i że pragną się znaleźć na tym szlaku, gdzie się krzyżują wielkie linje zamorskiej polityki mocarstw.

Potężnie rozwinięty aparat przemysłu niemieckiego i związana z tem struktura społeczna Niemiec, zmusza rząd Rzeszy do szerokiego uwzględnienia w swoich planach politycznych kwestji surowców i rynków zbytu. Ta ważna okoliczność, w związku z olbrzymim napięciem energii narodowej, w jakim żyją Niemcy od chwili zwycięstwa rewolucji nacjonalistycznej, wytwarza sprzyjające warunki dla polityki ekspansywnej, tradycyjnie łączącej się w Niemczech z polityką podboju.

Dlatego też trzeba się liczyć z coraz czynniejszą postawą Rzeszy Niemieckiej i z coraz poważniejszymi jej poczynaniami na terenie polityki światowej.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki główny kierunek wybierze ekspansja niemiecka. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że Rzesza znajduje się dziś na skrzyżowaniu dróg dziejowych. Albo pójdzie ona tradycyjną drogą polityki pruskiej, szukając na europejskim wschodzie terenów dla swojej ekspansji, albo podejmie usiłowania w kierunku zdobycia sobie pozycji światowej kosztem dzisiejszych potęg kolonialnych. Polityka niemiecka liczy się z obu temi możliwościami i przygotowuje dla siebie podstawy do obu tych dróg.

Nie wdając się jednak w szersze rozważania tych zawitych zagadnień, należy stwierdzić, że ostatnie zarządzenie kanclerza Hitlera, zwiększające dwukrotnie armię niemiecką, musi pociągnąć za sobą natychmiastowe następstwa.

Naruszona równowaga musi być jaknajrychlej odbudowana. Przedewszystkiem Francja i Polska powinny dostosować się do nowego położenia.

Głosy prasy francuskiej wskazują na to, że tam zrozumiano powagę sytuacji. Mówi się o konieczności głębokich przeobrażeń w organizacji obrony narodowej, o konieczności nowych zbrojeń i nowych wysiłków. Polska musi pójść tą samą drogą i poważnie zastanowić się nad koniecznością zwiększenia swojej zdolności bojowej. Dotychczasowa przewaga militarna Rzeszy nad nami zostanie dwukrotnie zwiększona. Czy mamy patrzeć na to obojętnie, zastaniając się paktem nieagresji, który obowiązuje nas i Niemcy jeszcze przez lat osm?

Stosunki, jakie panują w kraju, w dużym stopniu komplikują sprawę naszej obrony. Stan moralny i gospodarczy kraju wskazuje na to, że naród nie rozwinął wszystkich swoich

Czy ucieczka Abd-el-Krima?

Paryski „Le Matin” przyniósł sensacyjną wiadomość, że jakoby z wyspy Réunion na Oceanie Indyjskim uciekł Abd-el-Krim.

Wiadomość ta, jeśli jest prawdziwa, ma duże znaczenie polityczne, przedewszystkiem z uwagi na wypadki w Hiszpanii, a poza tem w niemałym stopniu też i ze względu na położenie we Francji, oraz jej koloniach.

Czytelnikom, mającym krótką pamięć, przypominamy, że Abd-el-Krim, przywódca niewielkiego szczebu Beni-Uriaghal w górach Rifu, w hiszpańskim Marokku, zdołał w latach 1921 — 1926 zrewolucjonizować duże połacie Marokka zarówno hiszpańskiego, jak francuskiego, przyczem dopiero połączonym, poważnym wysiłkiem obu państw udało się go pokonać i unieszkodliwić.

Karjera Abd-el-Krima zaczęła się w roku 1921. Wszczął on wówczas bunt przeciwko władzom kolonialnym hiszpańskim i w bitwie pod Anual rozbił hiszpańskie wojsko, liczące 20.000 ludzi. W roku 1922 ogłosił się sułtanem Rifu. (Góry Rifu obejmują, jak wiadomo, większą część Marokka hiszpańskiego i sięgają na terytorjum Marokka francuskiego).

W latach następnych Abd-el-Krim bił po kolei zarówno korpusy ekspedycyjne hiszpańskie, usiłując zlikwidować jego „państwo”, jak swoich rywali, przywódców innych szczebów hiszpańskiego Marokka. Stopniowo stał się prawdziwą potęgą, skupiając pod swoją władzę liczne, sfanatyzowane szczeby kabylskie i arabskie.

W kwietniu 1925 roku, stosując zaskoczenie, napadł z nienacką z siłami 75.000 ludzi, na posiadłości francuskie, przyczem udało mu się przeciąć linję kolejową Fez-Taza. Wysłany do Marokka marszałek Pétain, zdołał po kilku miesiącach uporczywych walk zepchnąć go ze zdobytych terenów, nie zdołał go jednak narazie pokonać.

Nastąpił dłuższy okres spokoju. Obie strony przygotowywały się do walki. Abd-el-Krim, który komunikował się ze światem przez dogodny, trzymany w swych rękach port w

zatoce Alhucemas, korzystał z rozległego poparcia wrogów Francji, mianowicie Niemiec i Rosji Sowieckiej. Z obu państw otrzymywał znaczne transporty broni i amunicji. Równocześnie przedsięwziął szeroką akcję dyplomatyczną, m. in. na terenie Ligi Narodów, domagając się uznania i zabezpieczenia „wolności” jego kraju.

Sprawa zaczęła przybierać kształty, groźne dla Francji. Sukcesy Abd-el-Krima budziły głośnie echo w całym świecie muzułmańskim. Zwłaszcza Marokko było do gruntu zrewoltowane. Niewiele brakowało, by całe Marokko zostało ogarnięte powstaniem i oddało się pod władzę Abd-el-Krima. A utrata Marokka mogła się stać ciosem, któryby wstrząsnął samymi podwalinami francuskiego imperjum kolonialnego.

To też Francja zdecydowała się na przeprowadzenie wojny na niemałą europejską skalę. W końcu 1925 roku zawarta została konwencja wojskowa francusko-hiszpańska. Z początkiem 1926 roku oba państwa skoncentrowały w Marokko 200.000 wojska, wyposażonego w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. W marcu zaproponowano Abd-el-Krimowi pokój. Gdy Abd-el-Krim odmówił — Hiszpanie wysadzili desant w zatoce Alhucemas, a Francuzi uderzyli wzdłuż całego frontu od strony lađu. Dnia 30 maja Abd-el-Krim się poddał. Wraz z dwoma żonami i wielu dziećmi i bratem został internowany na francuskiej wyspie Réunion na Oceanie Indyjskim.

Wojna o Rif kosztowała Francję miliard 167 milionów franków wydatków i 6.000 żołnierzy zabitych.

Dzisiaj koniunktura dla akcji rebeljanckiej w Rufie — zwłaszcza gdy by na jej czele stanął przywódca tego talentu i otoczony takim nimbem, jak Abd-el-Krim, — jest bardzo

dogodna. Marokko hiszpańskie jest ogolone z wojska. W Hiszpanii wrota wojna domowa. Ponownemu zorganizowaniu się sułtanatu Rifu na terytorjum hiszpańskim nie miałby się kto przeciwstawić.

Jeśli wiadomość o ucieczce Abd-el-Krima jest prawdziwa, nie ulega kwestji, że ucieczka ta jest dziełem komunistów. Wszak Marokko odegrało rolę bazy narodowców w hiszpańskiej wojnie domowej! Wywołanie rebelji w hiszpańskim Marokko pomyślane jest z pewnością jako próba zadania ciosu w plecy powstańcom. Do celu tego nadaje się doskonale Abd-el-Krim, mający dawne stosunki z Sowiecami. (Jego stosunki z Niemcami mają tu znaczenie drugorzędne: wszak nie były to jeszcze Niemcy hitlerowski!).

Coprawda, cios ten niewiele zapewne powstańcom zaszkodzi. Wojska marokańskie są już jednak przewiezione do Europy! Nowe powstanie w Rifie byłoby szkodliwe dla Hiszpanii, jako całości akcji jednak powstańczej w Macierzy zapewne niewieleby już mogło zaszkodzić.

Zato zjawienie się Abd-el-Krima w Rifie wiele zaszkodziłoby Francji. Muzułmańskie posiadłości w Afryce Półn. są dziś bardzo podniecone i podminowane. Niewiele potrzeba, by wzniecić w nich poważny ruch. Pojawienie się otoczonego nimbem kilkoletnich zwycięstw nad Europejczykami Abd-el-Krima może to być iskrą, rzuconą na proch.

To też budzić musi zdziwienie fakt (o ile jest prawdziwy), że Abd-el-Krim potrafił uciec z Réunion.

Nieatwo jest uciec z wyspy, położonej na środku Oceanu! Ucieczka taka nie jest możliwa do pomyślenia bez udziału jakichś mających tam choćby cząstkę władzy w swem ręku czynników francuskich najwidoczniej sprzyjających komunizmowi i gotowych za zrobienie przysługi sympatycznemu sobie rządowi hiszpańskiemu zapłacić sprawieniem poważnych kłopotów swej ojczyźnie.

Jeśli ucieczka Abd-el-Krima ułatwił francuski Front Ludowy, lub — co gorsza — jakieś francuskie czynniki urzędowe, niepodobnaby tego było określić innym słowem, niż: zdrada.

PRZEGLĄD PRASY

DO CZEGO WIEDZIE KULTURA KOMUNISTYCZNA

Tak, to prawdziwie bolszewickie najpierw oskarżonych szanbić i upokorzyć, a potem rozstrzelać. Stracenie 16 starych towarzyszy Lenina łącznie z ową ohydą komedią „skruchy”, wywołuje oburzenie nawet w warszawskim „Robotniku”.

„Oskarżonych oszukano. Upokorzyli się oni do ostateczności. Zwłaszcza, jeśli chodzi o obu głównych oskarżonych, Zinowiewa i Kamieniewa, to oni nie tylko „pluli” na Trockiego, nie tylko apoteozowali Stalina i jego rządy, ale ponadto posunęli się do podłej denuncjacji, wytykając palcami cały szereg wybitnych starych bolszewików, jak swoich współtowarzyszy. Wskazali na Bucharina, Rykowa, Radka, Tomskiego (który natychmiast pono popełnił samobójstwo), Sokolnikowa, Piatakowa, Uglanowa, Serebrjakowa, Kamieniew wyraził „zdziwienie”, że ich niema na ławie oskarżonych. Ten oto akt denuncjatorski najwyraźniej bodaj świadczy o „wskazówkach” GPU, jak oskarżeni mieli się zachować, by uratować swe życie. A wspólna ich próba o ulaskawienie potwierdza, że liczyli na nie.

Zmądzono ich moralnie, a następnie — dobito fizycznie”.

Rozstrzelani trockiści wyrzekli się zgóry wszelkiego współczucia ze strony swych zagranicznych przyjaciół. „Pluję na wszystkie krzyki zagraniczne o okrucieństwie wydane-go na nas wyroku” — oświadczył na rozprawie Kamieniew. Zaiste, tak gruntownie, jak Stalin, nie szafatwił się jeszcze żaden sąd ze skazanymi. Nietylko zdarli z nich aureole męczenników za przekonania, ale i posłał ich na śmierć z piętnem ludzi bez charakteru.

„W tworzeniu tych egzemplarzy upodlenia ludzkiego zauważa „Słowo” wileńskie — promienieje kultura socjalistyczna. Oto jak będziemy wyglądać wszyscy za lat pięćdziesiąt, jeśli się spełni to, czego dziś życzy sobie połowa Europy, z p. Blumem na czele, jeśli w walce pomiędzy nacjonalizmami a bolszewizmem zwycięży bolszewizm”.

INTERES POLSKI I REWOLUCJA HISZPAŃSKA

W żydowskiej i socjalistycznej prasie, sympatyzującej z lewicowym rządem Hiszpanii, spotykamy stale argument, że zwycięstwo gen. Franco odda Hiszpanję pod wpływ Niemiec, co odbije się fatalnie na losach Francji i Polski. Tak np. „Nowy Dziennik” pisze:

„Przypuścimy, że generalowie wkroczą jako triumfatorzy do Madrytu. Hiszpania stanie się wtenczas państwem wprawdzie totalnem, ale wpływ decydujący w tem państwie będą mieli Niemcy i Włochy, co w praktyce oznacza osłabienie Francji i olbrzymie trudności dla Anglii. Francja może być odcięta od swych kolonij afrykańskich i będzie musiała zwracać troskliwą uwagę na swą granicę hiszpańską, koncentrując tam kilka korpusów armji. Anglia zaś zmuszona będzie do energicznej decyzji i wystąpi już teraz z bronią w rękę, by nie stracił dostępu do morza Śródziemnego. Zwycięstwo więc generalów powstańców bezpośrednio zagraża Francji, a pośrednio w tym samym stopniu i Polsce”.

Gdyby zagrażało Francji, to dostarczyłoby niebezpieczeństwo przedewszystkiem francuscy patrioci. Tymczasem wszystkie partje i pisma narodowe francuskie zgodnie i z wielką energią bronią stanowiska neutralności Francji wobec hiszpańskiej wojny domowej, a ich sympatje są wyraźnie po stronie ruchu powstańczego.

Błąd w rozumowaniu „Robotnika” i „Now. Dziennika” polega na tem, że przyjmuje ono zgóry jako rzecz naturalną, poddanie się odrodzonej Hiszpanii pod wpływ Niemiec czy Włoch. Podobne złudzenia mieli włoscy faszyści w r. 1933, widzieli oni w Hitlerze swego niezawodnego sojusznika. Wiadomo, że się zawiedli i że Niemcy i Włochy prowadzą czasem politykę zgodną, a czasem sprzeczną.

Hiszpanja nacjonalistyczna napewno nie będzie z zasady czy z doktryny antyfrancuską, a filoniemiecką lub filowłoską i nie będzie ulegała żadnym obcym „wpływom”. Treścią bowiem każdego nacjonalizmu jest prowadzenie polityki niezależnej od doktryn, od tajnych związków, od międzynarodówek, od obcych mocarstw. Polityka narodowej Hiszpanii będzie — jak polityka obecnych Włoch lub Niemiec podyktowana wyłącznie interesami Hiszpanji, a nie żadnymi sympatjami do cudzych doktryn i obcych rządów. Niema żadnego powodu do przypuszczeń, by ta narodowa polityka hiszpańska skierowała się przeciw Francji, chyba żeby spotkał ją ze strony Paryża stosunek wrogi. Wiadomo, ile Francję kosztowały antyfaszystowskie nastroje rządów lewicowych, zlikwidowane wreszcie przez p. Lavala. Można jednak mieć nadzieję, że Blum i Delbos nie popełnią błędów Brianda i Paul - Boncoura.



Breve Ojca św. mianujące Kardynała Marmaggię Legatem

Na inauguracji synodu w Bazylice Jasnogórskiej odczytane zostało pismo Ojca św., na podstawie którego JEm. ks. kardynał Marmaggi został mianowany Legatem papieskim na Synod plenarny:

**Ukochanemu Synowi Naszemu
Franciszkwowi
tytułu świętej Cecylii Świętego
Rzymskiego Kościoła Prezbiterowi
Kardynałowi Marmaggiemu
Ojciec święty Pius XI**

Ukochany Synu Nasz. Pozdrowienie Tobie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Pod koniec miesiąca sierpnia zbiera się w murach przelatywnej świątyni Marjańskiej w Częstochowie oczekiwany Synod Biskupów całej Polski. Wiadomość o tym Sejmie kościelnym napełniła Nas bardzo wielką radością. Ten wspinały bowiem zjazd Arcypasterzy wszystkich obrządków, działających na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej, które przechodziły tak różne koleje i tak odmiennie kształtowały się pod brzemieniem nieszczęść dziejowych, jest nietylko na czasie i wysoce użyteczny, lecz wprost konieczny ze względu na to, że istnieją sprawy doniosłej wagi, które jedynie przez wspólne i roztropne ich rozpatrzenie załatwić można, dlatego że tylko po wysłuchaniu zdania wszystkich dadzą się ustalić niektóre wspólne wytyczne zasady pracy duszpasterskiej. Wiadomo w jakim stopniu jedynomyślność Pasterzy oraz zgodność praw i przepisów przyczyniają się w każdym narodzie do pomnożenia wartości duchowych.

sił i całego zapału i całej swej energii moralno-politycznej. Stoi mu pod tym względem na drodze wiele przeszkód, które w interesie obrony narodowej muszą być szybko i radykalnie usunięte.

Powaga sytuacji, jaka się wytworzyła, niebezpieczeństwo, jakie nad-

W mającym się odbyć Synodzie Plenarnym to nam wśród innych rzeczy podpadło jako szczególny dodatek, że Biskupi nietylko zastanawiają się będą nad sposobem pewnego ujednolicenia pracy i karność kościelnej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, ale i nad tem obradować będą, jakby się Akcja Katol. ludzi świeckich mogła intensywniej rozwijać we wszystkich diecezjach oraz z większą mocą i lepszym skutkiem oddziaływać na etykę życia publicznego i prywatnego. Tą drogą, wyłączając wszelką czczą dyskusję, a utwierdzając spójnie dusz i łączności między hierarchją kościelną a wiernymi, da się wszystkim ludziom dobrej woli możliwość skutecznego służeńia wierze i państwu, zarówno radą, jak czynem.

Ponieważ zgodnie z przepisami prawa do Nas należy zwoływanie Synodów plenarnych i przewodniczenie im przez Naszych Legatów, z wielką radością pismem niniejszem wybieramy i mianujemy Legatem Naszym na częstochowski Synod Plenarny ciebie, Ukochany Synu Nasz, który wywiązawszy się chlubnie z zadań Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, zostałeś niedawno powołany przez Nas do Prześwietnego Kolegium Kardynałskiego, a który z Nami tak szczerze miłujesz ten szlachetny naród polski i cieszysz się jego wzajemnymi sympatjami. Przybleczony w godność Naszego Legata, będziesz w naszym imieniu i z pełnią Naszej władzy przewodniczył Synodowi Plenarnemu Biskupów, który się pod koniec sierpnia odbędzie w Częstochowie.

ciąga, powinno położyć kres eksperymentom, robionym bezustannie w kraju i niszczącym siły moralne oraz energię gospodarczą społeczeństwa.

Ostatnia chwila z drogi tej nawrócić i poważnie pomyśleć o przygotowaniu kraju do czekających go wielkich zadań.

Odbudowa rentowności w rolnictwie

możliwa tylko przy dobrej poprawie

Pod powyższym tytułem „Gazeta Handlowa” pisze co następuje: Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że ubiegły rok gospodarczy był dla rolnictwa w porównaniu z rezultatami poprzednimi niewątpliwie pomyślniejszy. Złożyło się na to szereg przyczyn. Przedewszystkiem więc termin płatności rat wierzycielskich prywatnych został w odniesieniu do długów rolniczych odroczone na mocy t. zw. karencji na lat trzy. Kredyty zastawowe i zaliczkowe rozszerzono i stosowano racjonalniej. Dalej uległy obniżce, niewielkiej zresztą, ceny wielu artykułów I-szej potrzeby i produktów, nabywanych przez rolnika.

Wreszcie od roku gospodarczego 1935-36 datuje się zwykła wyraźna cen produktów rolnych. I tak cena trzody chłewnej (na giełdzie w Poznaniu) wynosiła: w lipcu 1935 r. — zł. 78,50 za 100 kg. żywej wagi, w lipcu 1936 r. zł. 100,50 za 100 kg. żywej wagi; cena na trzodę chłewną wzrosła zatem o 28 proc. Również korzystnie przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o cenę ziemiopłodów. Gdy w r. 1935 za 100 kg. pszenicy płacono ca 16 zł., według notowań na giełdzie w Warszawie, to w r. 1936 ca zł. 22, czyli o 6 zł. więcej, za żyto w r. 1935 ca 11,50, w r. 1936 ca 14,50, za jęczmień w r. 1935 ca 14,00, w r. 1936 ca 17,50, jeden tylko owies pozostał bez zmian, gdyż płacono zań zarówno w r. ub. i w r. b. zł. 15,00.

Ponadto ogólnosiłowa koniunktura zbożowa pozwala przewidywać, że ceny ziemiopłodów mogą w bieżącym roku gospodarczym raczej pójść w górę, zwłaszcza cena pszenicy, niż obniżyć się. A zatem w danej chwili warunki pracy rolnika układają się nieco pomyślniej, niż w okresie kilku lat ubiegłych. Czy można jednak już mówić o wyraźnej poprawie warunków pracy na roli? Bezwątpienia nie. Jeżeli cofnąć się wstecz, to stwierdzić można, że po kilkuletnim okresie cen na ziemiopłody i inne produkty rolnicze, ceny te, poczynając od r. 1929 systematycznie coraz bardziej zniżają. Jednocześnie zaś ceny wszelkich artykułów nabywanych przez rolnika, podatki i inne świadczenia, jak socjalne, asekuracyjne i t. p. słowem wszystkie niemal ciężary gotówkowe, związane z prowadzeniem gospodarstw rolnych, długi czas utrzymywały się na tym samym poziomie, co przed okresem załamania się cen na płody rolne.

W związku z powyższym wszelkie poczynania, podejmowane dla przywrócenia rentowności gospodarstwom rolnym, zmierzają zdecydowanie w kierunku: z jednej strony — podniesienia cen na płody rolne, z drugiej — obniżenia kosztów robocizny wiejskiej, dalej zaś w ostatnim roku zwłaszcza, datuje się również pewien spadek cen artykułów przemysłowych.

Oczywiście do przywrócenia rentowności warsztatów rolnych jest je-

szcze daleko. Jeśli porównać ceny płodów rolnych w r. 1936 z cenami płodów rolnych w r. 1928 to okaże się, że spadek cen jest bardzo wielki i z reguły przekracza połowę. Ceny artykułów rolniczych wynosiły bowiem w okresie późniejszym w r. 1928: pszenica za 100 kg. ca zł. 56, w r. 1936 ca zł. 22,00, żyto za 100 kg. ca zł. 46, w r. 1936 ca zł. 14,50, jęczmień za 100 kg. ca zł. 49, w r. 1936 — ca zł. 17,50; owies za 100 kg. ca zł. 50, w r. 1936 — ca zł. 15,00. Cena trzody chłewnej za 100 kg. według notowań giełdy w Poznaniu spadła z ca 204 zł. na 100 zł.

Tak więc jak z powyższego zestawienia i wynika w ciągu ubiegłych 8 lat spadła cena: pszenicy o 61 proc., żyta o 68 proc., jęczmienia o 65 proc., owsa o 70 proc., trzody chłewnej o 51 proc. Ogólny spadek cen na płody rolne waha się w granicach od 51

proc. do 70 proc. Rok 1928 był rokiem najwyższych cen w rolnictwie i uzyskanie takiego poziomu w obecnych warunkach jest niemożliwe, tembardziej, że również nastąpił spadek cen artykułów nabywanych przez rolnictwo, choć spadek tych cen w stosunku do r. 1928 jest znacznie niższy, niż obniżenie się cen artykułów rolnych. Tem nie mniej normalny rozwój tegorocznej kampanii zbożowej z rosnącą ku przednówkowi ceną zbóż oraz pomyślna koniunktura na rynku hodowlanym mogą w r. 1936-37 zapewnić stopniową odbudowę rentowności rolnictwa na nowym poziomie.

Należy przypomnieć, że zdecydowana poprawa w rolnictwie na ten rok właśnie zapowiadał jeszcze na wiosnę r. b. p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatoński.

Dostawy do wojska

Władze wojskowe rozpoczną we wrześniu skup zboża na potrzeby armii. Okres skupu potrwa kilka miesięcy i zakończy się dopiero w lutym. Rolnicze organizacje gospodarcze w kraju wezwane zostały do nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami intendencji poszczególnych formacji wojskowych.

Za wzór podawane jest okręgowe Tow. kółek rolniczych w Sandomierzu, które nawiązało kontakt z intendenturą garnizonu w Rzeszowie i zaprosiło oficera - intendenta na specjalnie urządzone konferencje, na której wygłosił on re-

ferat o warunkach dostaw do wojska, uskuteczniionych bezpośrednio przez rolników.

Rezultat odbytej konferencji jest niezwykle dodatni, garnizon w Rzeszowie przyjmuje dostawy w dużej mierze wprost od producentów.

Wydana do organizacji rolniczych instrukcja wyjaśnia, że zboża nabywane są przez intendencje D.O.K. i większe formacje wojskowe, które posiadają szpicharze do magazynowania. Mniejsze oddziały wojskowe zaopatrują się same w mięso, tłuszcz, ziemniaki, siano i słomę. (Pr.)

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych spadło do 9,5 milj. osób

WASZYNGTON (PAT). Sekretarz stanu w min. handlu ogłosił ostatnio po raz pierwszy wyniki urzędowych obliczeń statystyki bezrobocia, prowadzonej od dłuższego czasu.

Napięcie na rynku pracy osiągnęło swój szczytowy punkt w Stanach Zjednoczonych w marcu 1933 r. (15,1 milj. osób bezrobotnych). Ze statystyki, prowadzonej przez związki robotnicze, wynika, że liczba osób bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w owym czasie była nieco wyższa, mianowicie 15,7 milj. osób. Rozbieżność między statystykami związków robotniczych i obliczeniami urzędowymi powiększyła się w roku bieżącym.

W kwietniu b.r. min. handlu podaje liczbę bezrobotnych w wysokości 9,9 milj. osób, gdy tymczasem związki zawodowe 11,5 milj. osób. Min. handlu oblicza zatem spadek bezrobocia w Stanach Zjednoczonych między temi dwoma okresami na 5,2 milj. osób, związki zawodowe zaś tylko na 4,2 milj. osób.

Według opinii sekretarza stanu, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych od kwietnia do czerwca tego roku w dalszym ciągu zmniejszała się o 400 tys. osób, tak, że obecnie wynosić ma 9,5 milj. osób.

Japońsko-polskie stow. handlowe

TOKJO (PAT). Z inicjatywy konsula honorowego i przy pomocy poselstwa R. P., powstało w Jokohamie japońsko - polskie stowarzyszenie handlowe, którego zadaniem jest popieranie współpracy gospodarczej pomiędzy obu krajami. Środkami do osiągnięcia tego celu będą badania i studia nad położeniem gospodarstwem Polski i możliwości importowo - eksportowymi, wydawanie miesięcznika, poświęconego sprawom gospodarczym Polski oraz innych wydawnictw specjalnych, mających przyczynić się do zbliżenia obu krajów.

Wskaźniki cen hurtowych w lipcu

WARSZAWA (PAT). Wskaźnik ogólny cen hurtowych w lipcu r. b. wyniósł (1928 = 100) 53,6 wobec 53,9 w czerwcu r. b. i 52,8 w lipcu r. ub. Wykazał on temsamem pewien spadek w porównaniu ze wskaźnikiem czerwcowym i nawet majowym.

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych (1928 = 100) pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik na czerwiec r. b., druga — za lipiec r. ub.):

Żywność i używki 49,9 (51,3 — 49,1); nabywane przez spożywców 56,0 (57,2 — 56,3).

Artykuły rolne krajowe 44,6 (45,9 — 43,7); sprzedawane przez rolników 37,0 (39,4 — 35,6).

Artykuły przemysłowe 57,1 (56,4 — 56,4); surowce 55,5 (55,0 — 54,0); półfabrykaty 56,3 (55,2 — 54,6); wyroby gotowe 59,3 (58,8 — 60,3).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,0 (55,1 — 54,3); uzależnione od zagranicy 46,5 (45,6 — 42,9); skartelizowane 75,3 (75,4 — 82,1); pozostałe 50,9 (49,7 — 46,6).

Materiały budowlane 49,4 (48,9 — 50,9).

Artykuły nabywane przez rolnika 64,3 (63,8 — 66,0).

Jak widać z powyższych liczb, zniżkę wykazują tylko wskaźniki cen żywności i używek, artykułów rolnych krajowych

oraz (nieznaczna) surowce skartelizowane. Reszta grup wskazuje na wzrost. W szczególności wzrosł wskaźnik cen artykułów, nabywanych przez rolnika, przy jednoczesnym wyraźnym spadku wskaźnika artykułów, sprzedawanych przez rolników.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 26 sierpnia 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360,75 (sprzedaż 361,47, kupno 360,03); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,75 (sprzedaż 89,93, kupno 89,57); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 119,35 (sprzedaż 119,64, kupno 119,06); Hel-singfors (sprzedaż 11,83, kupno 11,77); Londyn 26,75 (sprzedaż 26,82, kupno 26,68); Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,30); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy osme (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna ósma); Oslo (sprzedaż 134,73, kupno 134,07); Paryż 34,98 i pół (sprzedaż 35,05 i pół, kupno 34,91 i pół); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Sztokholm 137,95 (sprzedaż 138,28, kupno 137,62); Zurich 173,23 (sprzedaż 173,57, kupno 172,89); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i trzy czwarte, kupno 5,29 i jedna czwarta); Medjolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 48,00 (500 dol.), 49,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 62,00, II em. 60,75 — 60,50 — 60,75; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48,00; 5 proc. konwersyjna 47,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 60,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polskiego fund. 80,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45,00 — 44,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46,75.

AKCJE

Bank Polski — 96,00; Lilpop — 12,30; Modrzejów — 5,75; Ostrowiec — 29,00; Starachowice — 32,25. Tendencja dla dewiz niejednorodna, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcji niejednorodna. W obrotach prywatnych 4 proc. konsolidacyjna 42,00 — 41,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 58,75 — 58,50; 7 proc. pożyczka słaska 51,75; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 51,25.

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 26 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 22,00—22,50; Pszenica zbierana 742 gl. 21,50 — 22,00; Żyto standart 700 gl. 14,25 — 14,50; Żyto I-A standart 710 gl. 14,50 — 14,75; Żyto II standart 687 gl. 14,00 — 14,25; Owies I standart 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browary 689 gl. bez obrot. 20,00—21,00; Jęczmień 678-673 gl. 17,25—17,50; Jęczmień 649 gl. 16,75 — 17,00; Jęczmień 620,5 gl. 16,50 — 16,75; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 25,00—27,00; Wyka — — — — —; Peluska — — — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Łubin niebieski 10,50—11,00; Łubin złoty 13,00 — 13,50; Mak nieb. 60,00—65,00; Kon. b. sur. 80,00-100,00; Koncz. b. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00—120,00; Ziemniaki jadalne bez obrotów — — — — —; Rzepak zimowy i letni 37,00 — 38,00; Rzepak zimowy 35,50 — 36,50; Siemina lniane bawisy 90 proc. 31,50—32,50; Mąka pszena gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszena gat. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia pośludnia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otręby przenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne mialkie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby żytnie 9,00—9,50; Makuchy lniane 16,75 — 17,25; Makuchy rzepakowe 13,75 — 14,25. Ogólny obrót 2207 tonn, w tem żyta 556 tonn. Tendencja słaba.

JEDRZEJ GIERTYCH

KAJAKIEM PO NIEMCZECH

II. LIST Z PODRÓŻY

Pierwsza brandenburska wieś. — Santok. — Wspomnienie zamierzonej przeszłości. — Dlaczego nie posiadamy ujść rzek. — Zbliżamy się do Landsberga. Po przelotnej nocnej burzy i rannej ałewie, zrywamy się z pod namiotu, szykując się do dalszej drogi. Obojuje nas tu dwa kajaki i dwa namioty. Reszta uczestników spływu rozciągnęła się już wzdłuż szlaku, bądź wysuwając się naprzód, bądź pozostając w tyle.

Pogoda robi się cudna. Otacza nas stary piękny las sosnowy. Warta szeroka tu i rozlewna, przypominająca rzeczkę Wisłę, aniżeli tę Wartę, którą znamy z Wielkopolski, toczy swe spienione wody już u naszych stóp. Płochliwa sarenka przybiega do naszego biwaku i przerażona widokiem namiotów, rzuca się do gwałtownej ucieczki.

Hej, ziemio ty, ziemio! Brandenburska dzisiaj, ale ongiś Wielkopolska! Warto, rzeko dziś w dolnym swym biegu niemiecka, ale ongiś polska od źródeł do ujścia! Piękne jestecście i żal, jakże bardzo żal, że praocjowie nie umieli utrzymać was w naszym posiadaniu!

Ruszamy. Po lewej stronie wylania się wieś Borków. Stary kościół z wieżą zegarową, zdobną w hełm renesansowy. Zegar niskim, melodyjnym, metalicznym

dźwiękiem wydzwanian poranna godzinę. We wsi zasobna gospoda. Zabudowania zamożne, murowane, ale widać też i parę strzech. Ludzi nad rzeką niewiele. W głębi kotłogórskiej podwórzy za wodzi jakaś dziewczynka, której ojciec doraźnie wymierza sprawiedliwość różgą czy rzemieniem.

Jest w wyrazie tej wsi coś tak po protestancku sztywnego i tak po brandenbursku z grubą ciosanego i szorstkiego, a zarazem solidnego, że ten Borków, polski w nazwie, a niemiecki w treści, wydaje mi się jakby uosobioną i skryzlowaną w jednej malarskiej (czy raczej teatralnej, bo trójwymiarowej i uzupełnionej wrazeniami słuchowymi) wizji marchją brandenburską. Gdyby chciano stworzyć dekoracje do filmu, czy sztuki teatralnej z czasów Sta rego Fryca, lub Wielkiego Elektora, ma siałby one, gdyby miały przedstawiać brandenburską wieś, wyglądać tak właśnie, jak ten Borków. Gdy się patrzy na ten kościół, na te domy, na ten las w głębi, gdy się słyszy to bicie zegara na wieży, to pianie kogutów i zawodzenie bitego dziecka, aż dziw bierze, że nie ukazują się pomiędzy zabudowaniami mury brandenburskich żołnierzy z siedemnastego i osiemnastego wieku.

Ale wartki nurt rzeki nie pozwala na zatapanie się w wizji przeszłości, wy-czarowanej obrazem mijanej wsi. Warta niesie nas dalej. Zginął nam z oczu Borków, ginie nam również długa aleja starych wierzb na jego końcu.

Nagle wylania się w oddali obraz nowy. Na tle rozległej płaszczyny nadwarciańskich pól i łęgów zarysowuje się ciemny wał wyniosłych wzgórz.

To wyniosłości santockie. To południowa krawędź płyty pomorskiej.

Santok! Nazwa ta tkwi gdzieś w tyle głowy każdego Polaka. Skądś ją znamy, wiąże się w naszej świadomości z cmentarstwowym. Wydaje się, że gdyby do brzo pomyśleć, to przypomnieliby sobie, czym Santok był i dlaczego o nim pamiętamy. Ale jakoś przypomnieć sobie nie możemy.

Uważałem się zawsze za człowieka, znającego dobrze dzieje ojczyzny i ojczyzną geografję. A jednak, gdy urządziłem Santok, przypominałem sobie o nim tylko, że wyczytałem w kronice Galla, iż był to gród pogańskich Pomorzan, który Bolesław Krzywousty kilkakrotnie palił. Po powrocie z wycieczki i zajrzenia do swej biblioteki stwierdziłem, że było akurat odwrotnie. Była to pograniczna strażnica wielkopolska, którą kilkakrotnie palili pogańscy Pomorzanie.

Santok — to punkt geograficzny wielkiej wagi. Leży on w miejscu zetknięcia się dwóch wielkich polskich rzek, Warty i Noteci.

Dziwna rzecz, jak mało dbaliśmy w naszej historii, zwłaszcza historii ostatnich wieków, o zabezpieczenie sobie posiadania tak ważnych kluczy strategicznych i gospodarczych naszego terytorjum, jakimi są ujścia naszych rzek! Od wieków już nie posiadamy ujścia Odry do morza, ani ujścia Warty do Odry, ani ujścia Noteci do Warty. Od wieków pozwoliliśmy na usadowienie się pruskiej Kłajpedy u ujścia Niemna. Gdyśmy byli panami Inflant wschodnich i ziemi połockiej i witebskiej, Inflanty zachodnie i Ryga były nie w na-

szem ręką. Gdyśmy posiadali cały niemal bieg Dniepru, Bohu i Dniestru, ujścia ich do morza trzymane były mocno w grzesi przez Tatarów i Turcję. Dziś nie posiadamy nawet ujścia Wilgi do Niemna, ani Prypeci do Dniepru. Ba, nawet ujścia Wisły trzymany ręką tak niepewną, że trudno mówić o tem, byśmy istotnie nad niem panowali.

Za czasów piastowskich było zupełnie inaczej. Piastowie dzierżyli pod swą władzą Pomorze od Szczecina do Gdańska. Dzierżyli również i Santok. Był w Santoku mocny, polski gród warowny. Była też i kasztelanja. Do roku 1260 pozostawał Santok w bezspornym posiadaniu polskiem. W roku tym Bolesław Pobożny zastawił kasztelanję santocką Brandenburczykom, zatrzymując w swoim ręku zamek. Od tej chwili zaczęły się zmienne losy Santoka, który przechodził z rąk do rąk, będąc w posiadaniu to polskiem, to Brandenburczyków to książąt szczecińskich, to Krzyżaków, to Joannitów. Ten okres pełen przemian skończył się w roku 1454, gdy Santok ostatecznie przeszedł w ręce brandenburskie. (Podobne były losy pobliskiego Drzenia, czyli Drezdenka nad Notecią, po niemiecku Driesen). Ale aż do końca istnienia Rzeczypospolitej pozostało, widać, w Polsce poczucie, że Santok jest naszą dziedziną, bo aż do roku 1793 utrzymał się nieprzerwanie urząd kasztelanów santockich, będący w naszej przedzobrowej hierarchii państwowej tem mniej więcej, czem są biskupi „in partibus infidelium” w Kościele Katolickim

(D. c. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, mającym i miejscami przelotne deszcze, zwłaszcza na południu kraju.

Dość ciepło.
Stabnie, chwilami jeszcze porywiste, wiatry z kierunków północnych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dowiadujemy się za pośrednictwem O. Prowincjała o tragicznym losie OO. Bonifratrów nabożeństwo żałobne.

Wskutek teroru, zastosowanego przez „Front Ludowy”, zginęło od kul lub zostało wymordowanych w bestjałski sposób szereg ks.ks. Bonifratrów, których jedyną winą było, że stawiali w obronie Wiary św. i Kościoła.

Jak dotychczas, znane są nazwiska zaledwie 36 zamordowanych księży, podczas gdy istotna liczba ofiar szalejącego teroru wynosi setki.

Za dusze wymordowanych odbyło się wczoraj w kościele OO. Bonifratrów nabożeństwo żałobne.

SPRAWY PRASOWE.

— **Wczorajsza konfiskata.** Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego” został skonfiskowany za przedruk informacji o nowym ugrupowaniu politycznym. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

Z MIASTA.

— **Na co choruje Wileńczyzna?** Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim, za czas od 16/8 do 22/8 rb. Zanotowano 82 wypadki jaglicy, 35 (w tem 7 zgonów) gruźlicy, 19 (w tem 1 zgon) duru brzuszego, 10 błonicy, 10 róży, 9 błonicy, 7 grypy, 6 krztuśca, 5 odry, 1 duru plamistego, 1 czerwonki i 1 węglik.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Roczna Szkoła Krawiecko-Bielżniarska Siostr Salezjanek w Wilnie** przy ul. Stefańskiej 37, (blisko dworca kolejowego) oraz Kursy wieczorowe kroju i szycia podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek do szkoły i kursów będą trwały do 15 września 1936 r.

Kandydatki do szkoły i na kursy przyjmują się po ukończeniu 5-ciu oddz. szk. powsz.

Przy szkole Siostry Salezjanek

prowadzą internat dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, opłata internatu wraz z nauką 35 zł. mies. Z internatu mogą korzystać nie tylko uczenie uczęszczające do w/w szkoły i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowem i umiejętnym kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja od 10—4 przy ul. Stefańskiej 37.

— **Prywatna VI klasowa koedukacyjna szkoła powszechna „Dziecko Polskie”** Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

— **Zapisy do kl. I-ej Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie** (dział stolarski), przy ul. Dobrej Rady Nr. 22, odbywają się codziennie w godzinach od 8 do 14-ej. Kurs nauki trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świadectwa czeladnicze. Warunki przyjęcia: wiek od lat 14 do 16-tu, oraz ukończonych 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Two Salezjanów prowadzi Zakład Wychowawczy (bursę), w którym uczniowie szkoły rzemieślniczej zapewnione mają pełne utrzymanie oraz troskliwą opiekę o obywatel-sko-państwowym i katolickim kierunku wychowawczym.

Do bursy przyjmowani są również uczniowie innych szkół, poczynając od powszechnych.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież.** W nocy z 25 na 26 bm., w czasie nieobecności domowników, za pomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem, skradziono z mieszkania Józefa Urbanowicza (Lwowska 11) garderobę, wart. zł. 150.

WYPADKI.

— **Wpadł pod samochód.** W dn. 26 bm., o godz. 17 min. 40 Abram Gimes, przechodząc przez jezdnię na ulicy Niemieckiej, wpadł pod przejeżdżający samochód, prowadzony przez szofera Jana Józefowicza. Gimes doznał złamania nogi i potłuczenia głowy. Józefowicza zatrzymano.

Jedli kolację z hotelu „Metropol” Jak zginęli wrogowie Stalina?

Z Moskwy nadeszły następujące szczegóły stracenia 16-tu osadzonych „trockistów”:
Od chwili wydania wyroku do momentu egzekucji winno — według prawa sowieckiego — upłynąć 72 godzin.

Do ostatniej chwili nieznanne były ostateczne losy oskarżonych. Wybitni działacze partyjni, m. in. nawet podobno sam Kalinin i Litwinow mieli interwenjować na rzecz oskarżonych. Wdowa po Leninie, Krupskaja, interwenjowała również w ciągu dnia u Stalina, kiedy jednak po wtórnie wieczorem udała się do niego, nie została przyjęta. Oświadczonej, że Stalin jest zajęty.

Los oskarżonych był już przesądzony.
O godz. 11 wieczorem według czasu moskiewskiego (godz. 1 w nocy) zebrał się centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R., któremu przekazano prośbę o ulaskawienie wniesioną przez oskarżonych na ręce Stalina. Narada była krótka. Stalin pomimo, że również wchodzi w skład prezydium, na konferencji nie był obecny. Oczekiwał decyzji w sąsiednim pokoju.

Okolo północy prokurator Wyszynskij w towarzystwie prezesa trybunału Ulricha udał się do skazanych i zakomunikował im decyzję centralnego komitetu o odrzuceniu prośby o ulaskawienie. Oświadczone również oskarżonym, aby przygotowali się do egzekucji, która odbędzie się za 2 godziny.

Na oskarżonych, za wyjątkiem Natana Lurie, który zemdlął, nie zrobiło to wielkiego wrażenia. Kamieniew poprosił o pozwolenie pożegnania się ze swoją siostrą, żoną skazanego Zinowjewa. Prokurator przychylił się do tej prośby.

W korytarzu więzienia przygotowano olbrzymi stół. Oskarżeni zasiadli przy nim do ostatniej kolacji. Jedzenie sprowadzone było z hotelu „Metropol”. Kolacja trwała godzinę. Skazani byli weseli. Zinowjew wznosił toast za pomyślność związku sowieckiego.

O godz. 2 skazani przeprowadzeni zostali na podwórce gmachu GPU na Lubiance, gdzie miała odbyć się egzekucja. Podwórce oświetlone było reflektorami samochodowymi.

Kompanja egzekucyjna składała się z żołnierzy pułku gruzińskiego stacjonowanego w Moskwie.

Skazanych rozstrzeliwano grupami po czterech. Pierwsza czwórka składała się z Zinowjewa, Kamieniewa oraz braci Lurie.

Skazanym przewiązano oczy. Kamieniew i Zinowjew trzymali się za ręce w chwili śmierci. Nathan Lurie dostał ataku hysterji, padł na kolana i błagał o łaskę.

Zapuszczono motory samochodowe. Łotysz Peters, dowódca plutonu egzekucyjnego dał szabłą znak. Gruchnęła salwa.

O godzinie 2.30 egzekucja była skończona. Zwłoki samochodami przewieziono do krematorium.

W Moskwie tej nocy na ulicach gromadzili się tłumnie ludzie. Oczeki-

Polski drób do Niemiec

GRODNO. Firma eksportowa „Sair”, która dotychczas dostarczała bity drób na rynek angielski, zdobyła także rynek niemiecki. Dnia 22 b. m. firma „Sair” wysłała do Niemiec transport drobiu w ilości 3.000 kurcząt. Do Anglii firma ta ma w myśl umowy wysłać 10.000 kur. Charakterystycznym jest fakt, że Anglia przysłała zapotrzebowania na kury, gdy niemieckie rynki błądzą kurcząt. Eksport bitych nierogacizny do Niemiec został w połowie bieżącego miesiąca wstrzymany z powodu braku zapotrzebowania.

Człowiek o dwóch mózgach

W Sydney żyje człowiek, jedyny na świecie, który potrafi wykonywać jednocześnie dwie prace. Znany jest w mieście pod przewiskiem „człowieka o dwóch mózgach”. Potrafi on pisać jednocześnie obu rękoma, przyczem każdą ręką pisze zupełnie inne zdania, albo rysuje zupełnie inne rysunki.

W swej młodości pisał on w szkole lewą ręką. By go od tego odzwyczajnić przywiązywano mu ją do paska. Nauczył się więc pisać i prawą, ale odtąd ma jakby rozdwojony mózg i może obiema rękami pracować zupełnie niezależnie.

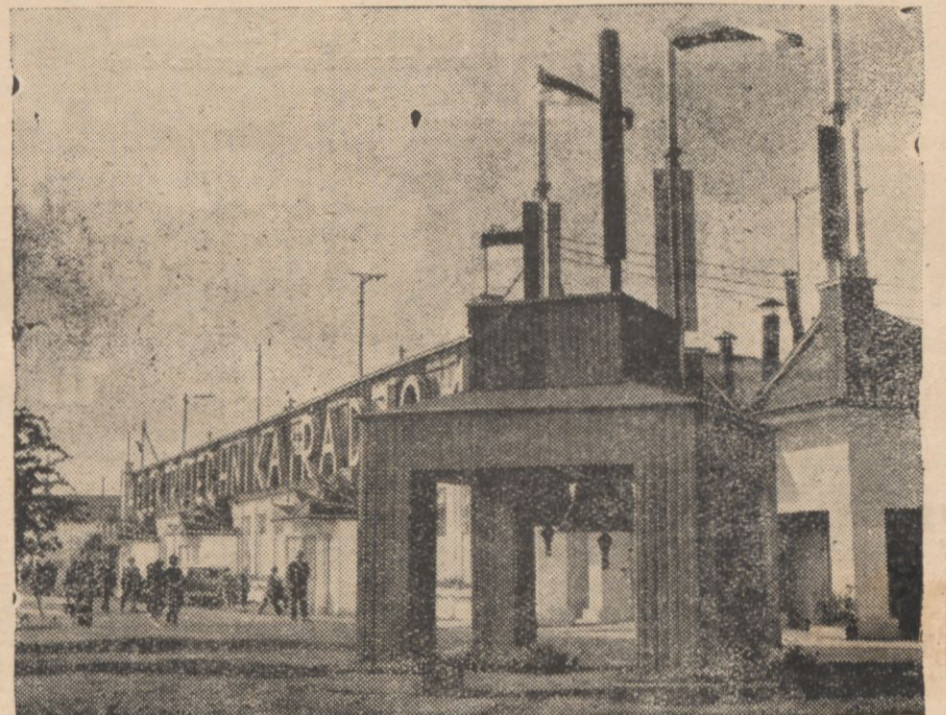
kiwano nadzwyczajnych dodatków. Patrolowało bez przerwy wojsko.

Pełna lista rozstrzelanych jest następująca:
Zinowjew, Kamieniew, Jewdokimow, Smirnow, Bakajew, Mraczkowski, Ter-Waganjan, Drejtzer, Kole-

man, Reingold, Pickel, Olberg, Ber-man - Jurie, Fritz - Dawid, Lurie M., Lurie D.

Wiadomość o wykonaniu wyroku zamieściła jedynie „Prawda” moskiewska, i to na ostatniej stronie, w rubryce: „Kronika wydarzeń”.

WYSTAWA PRZEMYSŁU METAL URGICZNEGO I ELEKTROTECHNICZNEGO W WARSZAWIE.



Wejście do działu radiowego.

Okólnik o składkach w szkołach w szkole powsz. najwyżej 1 grosz mies.

P. Minister oświaty wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad:

W stosunku do składek:
Zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jaknajwiększą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek.

Składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych

kwoty jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy.

W stosunku do zbiorok i nadzwyczajnych dodatków — mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich.

Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad”.

Poczta balonowa

W dniu 30 sierpnia r. b. z okazji Międzynarodowych Zawodów Balonów Wolnych o puchar Gordon Bennetta w 1936 r. 2 balony Warszawskiego Aeroklubu, a mianowicie „Syrena” i „Legjonowo”, zabrały pocztę z Urzędu Poczтового Warszawa 31 i przewiozły ją do miejsca lądowania w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu załoga balonów wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, które nadeszły tą drogą przesyłki przesyła do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionymi wyżej balonami mogą być przewiezione tylko: 1) zwykłe ekspresowe listy do 20 gr. wagi i 2) zwykłe ekspresowe kartki pocztowe tak krajowe, jak i zagraniczne, za odpowiednią taryfową opłatą pocztową.

Pragnący przestać tą drogą listy i kartki pocztowe powinni skierować je do urzędu pocztowego Warszawa 31, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załozce balonów wolnych „Syrena” i „Legjonowo”.

Przeznaczone do przewozu balonami listy i kartki pocztowe zostaną przed wysłaniem ostemplowane datownikiem urzędu pocztowego z napisem „Poczta balonowa — Gordon Bennett 30.VIII. 1936 — Warszawa 31”.

W miejscu lądowania balonów urząd pocztowy oznaczy odnośne przesyłki dodatkowe datownikiem urzędu pocztowego i przesyła zwykłą drogą pocztową do miejsca przeznaczenia, zgodnie z podanym w przesyłce adresem.

Zmiana trasy projektowanej linii kolejowej nad Narocz

W dniu 25 sierpnia r. b. Dyrektor Kolei Państwowych, inż. Wacław Głazek, udał się na st. Kobylniki, skąd pieszo przeszedł, badając szczegółowo trasę projektowanej nowej linii wąskotorowej od st. Kobylniki do jeziora Narocz. W wyniku tych badań stwierdzono, że poprzednio zaprojektowana stacja Narocz uplanowana jest z tyłu schroniska, w miejscu oddzielnym błotnistymi zarosłami, z dala od drogi i w odległości

o 300 metrów od jeziora. Uznając projekt taki za nieodpowiedni dla warunków eksploatacyjnych i niedogodny dla korzystających z usług kolei wąskotorowych, dyrektor inż. Głazek polecił przeprojektowanie trasy końcowej z tem, by stacja Narocz mieściła się na planie tuż za schroniskiem szkolnym, między drogą a brzegiem jeziora, mniej więcej o 30 metrów od drogi i samego jeziora.

Zabił uciekającego kamieniem BÓJKA PIJAKÓW SKOŃ CZYŁA SIĘ TRAGICZNIE.

ŚWIĘCIANY. W sprawie zabicia w dn. 15 bm. Antoniego Kamaszyna w Starej Wsi, pow. świrskiego, policja ustaliła:

W dn. 15 bm. Antoni Kamaszyn, powracając w stanie podchmielonym z Konstancynowa, spotkał Feliksa i Bolesława Falewiczów (a nie Palewiczów) i wszczął z nimi awanturę na tle urazy osobistej. Wówczas

Feliks Falewicz wystrzelił z nielegalnie posiadanego rewolweru w kierunku Kamaszyna 2 razy, trafiając go w lewe udo. Kamaszyn począł uciekać, Falewiczowie zaś pogonili za nim, rzucając kamieniami. Gdy trafiony kamieniem Kamaszyn upadł na ziemię, Feliks Falewicz uderzył go drągami 3 razy w głowę, powodując śmierć.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którym w bież. m-cu wysłaliśmy przypomnienia, o ile nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 września 1936 roku.

„Katolicka myśl wychowawcza”

Jak już uprzednio donosiliśmy, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się II Studium Katolickie na temat „Katolicka Myśl Wychowawcza”, które trwać będzie od dn. 28 bm. do dn. 1 września.

Program dnia dzisiejszego jest następujący:

Godz. 9-ta — Nabożeństwo w Ostrzej Bramie. Mszę św. odprawi J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski.

Godz. 11-ta — Uroczysta inauguracja w sali Śniadeckich U.S.B. Otwarcie — przemówienia — wybór prezydium.

I referat: „Katolicka idea wy-

chowawcza” wygł. ks. prof. dr. Konstanty Michałski.

II referat: „Wychowanie wobec Kultury współczesnej” — ks. prof. dr. Jan Stepa.

Godz. 16-ta — Sekcja wychowania religijno-moralnego.

1. „Wychowanie religijno-moralne w domu i szkole” (powszechnej) — S. Barbara Zulińska.

2. „Wychowanie religijno-moralne w szkole średniej” — dr. Z. Fedorowicz.

Na obradach sekcyjnych odbywać się będzie dyskusja.

Nieurodzaj większy niż w r. 1928 i 1932 na terenie pow. dziśnińskiego

GŁĘBOKIE. Przewidywania złego stanu tegorocznych urodzajów zbóż jarych na terenie powiatu dziśnińskiego sprawdziły się w całej pełni. Próbné omloty owsa, pszenicy i jęczmienia wykazały, że wydajność tegoroczna owsa i jęczmienia na ciężkich glebach jest znacznie niższa, niż przypuszczano z wyglądu

zbóż. Rolnicy z terenu nad rzeką Dzisienką twierdzą, że tegoroczny nieurodzaj jest daleko gorszy, aniżeli w latach klęskowych 1928 i 1933. Najbardziej dotknięte nieurodzajem są gminy: szarkowska, hermanowicka, mikołajewska i jaźnińska.

30.000 ha zasiewów zniszczył grad pod Lidą

LIDA. Wydział Powiatowy w Lidzie przeprowadził dokładną statystykę wysokości strat, poniesionych przez rolnictwo pow. lidzkiego wskutek gradobicia. Ustalono, iż klęska gradobicia dotknęła 73 miejscowości o ogólnej powierzchni około 30.000

ha. Wysokość zniszczenia prawie wszędzie sięga 90 proc. Starosta lidzki wystąpił do władz z wnioskiem o przyznanie pomocy siewnej dla pow. lidzkiego w wysokości 90.000 kg zboża.

PAN D z i ś PREMIERA! Pierwsza rewelacyjna komedia P O L S K A

Mały MARYNARZ

BRÓDNIEWICZ — BOGDA — FERTNER — ORWID — CONTI i in.

Nad program: Kolorowy dodatek p. t.: „Molly i Indjanie“ i najnowsze aktualne Pocz. s punktualnie 4, 6, 8 i 10 15 W niedz. od 2 j

HELIOS Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści Warwika Dupinga, która osiągnęła rekord poczytności na całym świecie

Kapitan Sorrelle i syn

w rol. gł. **H. B. WARNER**

Nad prog. Tyg. P.A.T. Pocz. seansów od godz. 4-ej

CASINO Nieodwołalnie dzisiaj Dziś wiedeńska Cały operetka

Paryż śpiewa

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicz 9

Wesoła polska komedia p. t.:

„Dwie Joasie“

W rekordowej obsadzie: J. Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Banita, M. Znicz i AL. Zelwerowicz. Humor! Skrzyż się dowcip! Muzykalne Melodyjne piosenki. Nad program atrakcje. Uwaga! Sala dobrze wentylowana

KUPNO I SPRZEDAŻ
JAMNIKI
rasowe, młode tanio sprzedam. Mostowa 15 m. 8.

Sklep
spożywczy, w dobrym punkcie i wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w admin. „Dz. Wil.“ 1298-3

PRACA POSZUKIWI.

POSZUKUJĘ
posady gospodyni wiejsk., znam dobrze kuchnię, albo mogę samodzielnie zająć się domem u jednej osoby lub przy małej (kult.) rodzinie umiem szyć. Poważne świadectwa i ref., ul. Baksza 11 m. 5, od 12-6 w. 50

BONA,
znająca jęz. niemiecki, rosyjski, oraz polski, poszukuje pracy do dzieci. Umie pisać na maszynie. Referencje b. dobre. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.“ dla „Bony“. 949-2

INTELEGENNA,
młoda, bez rodziny osoba, zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby (znajomość biurowości), lub jako fachowa pielęgniarka do chorych. Wilno, Kalwaryjska Nr. 11, m. 2.

MIESZKANIA I POKOJE

Przyjmę
kilku uczy z pełnym utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek 8 m. 4.

PRZYJMĘ
uczni na mieszkanie i dowód osobisty, wycałkowane utrzymanie, opieką solidną. Zamkowska 14 m. 1. 420

Do wynajęcia
w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okr. i Gimn. Orzeszkowej 4-o i 5-o pok. mieszkanie z wygodami. 1294-3

PRZYJMIEMY
na mieszkanie jedną lub dwie uczennice. Ul. Kalwaryjska 13, m. 4-b. Dowiedzieć się od 8 do 10 rano i od 4 do 6 wieczór.

Poszukuje
pokoju przy chrześcij. rodzinie, bliżej śródmieścia, na I piętrze, słonecznego, z wygodami i niekrepuj. wejściem. Zgłoszenia skierować: Wilno I, skrz. poczt. 249. 1265

PRZYJMĘ
uczenie w mieszkaniu, z pełnym utrzymaniem; staranna opieka, pomoc w nauce, pianino. Warunki przystępne. — Zaułek Bernardyński 7-7.

ZGUBIŁ
ZGUBIŁY
dowód osobisty, wydany przez gminę Postawską na imię Jętki Gilińsk, ur. 1913 r., córki Leona i Estery, zamieszkał w Wilnie, Kalwaryjska 94, m. 10 — unieważnia się.

Z POMOCĄ
Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII VII oddział Pań Miłot. Tow. św. Wincentego Paula), a nie mogę same w tem zaradzić, zwracam się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składowanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim“ na kupno maszyny do szycia, aby dać możliwość zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

XIII KONFERENCJA
T.P.M. św. Wincentego Paula prosi łaskawych ofiarodawców o obiad, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-gim dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Ołerty proszę skierować: Połocka 3, m. 3. M. Z.

POMÓŻMY BLIŹNIEM
O LITOŚĆ, POMOC i radę wola nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzecz ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsza ofiary składają proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego“ dla „Nie-wiadomego“.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA“
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska“.
Wilno, ul. Mostowa 1.

Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj, w piątek, o godz. 8 min. 15 premiera komedji „Ten stary warjat“ — Stefana Kiedrzyńskiego. — Ceny znizone.
— Teatr muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 7 wiecz. „Wrażenia z Olimpiady“ wygłosi red. Jarosław Nieciecki.
Jutro i w niedzielę „Dwa wieczory bezpretensjonalne“.

Z za kotar studjo.

Piątek, dnia 28 sierpnia.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; Informacje; 7.40 Muzyka poranna; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Pios i kwiat domu, pog.; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert symfoniczny; 15.30 Codz. odz. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Rozmowa z chorymi; 16.00 Głosy przyrody, koncert; 16.45 Reportaż z Polesia; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 W świetle rampy, nowości teatralne; 18.10 Hanka Ordonówna śpiewa; 18.25 „Pod prąd do Mandżurji“, felj. 18.40 Koncert reklamowy; 18.45 Otwieramy tajemniczą kopertę; 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19.00 Wiązanka melodji filmowych; 19.30 Transmisja muzyki ludowej z Włoch; 20.00 Reżyser filmowy, mon. Juliana Tuwima; 20.15 d. c. Wiązanka melodji filmowych; 20.55 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symfonicznej; 22.00 Wiad. sportowe; 22.15 Muzyka salonowa; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj.

Polskie Radio Wilno

Co usłyszą radiosluchacze ze Studja na Wystawie Radjowej
Piątkowy program (28 b. m.) przyniesie radiosluchaczom kilka audycji transmitowanych, jak to obecnie ma miejsce codziennie, ze studja na Wystawie Radjowej. O godz. 19.00 wystąpi Mała Orkiestra Polskiego Radia, która odegra szereg popularnych melodji filmowych. Koncert urozmaicią występy solistów: Ireny Carnero, Jana Zyrńskiego, Tadeusza Dziadosza oraz Władysława Szpilmana. Na megalofony umieszczone na Wystawie nadana będzie również o godz. 19.30 włoska muzyka ludowa, transmitowana przez rozgłośnie polskie w Turynie. Melodie jakie usłyszą radiosluchacze w tym koncercie wykonane będą przez orkiestrę fujarek „Firinleu“ z Erba Incino, oraz przez orkiestrę okaryn w Budrio.
O godz. 20.00 Zdzisław Karczewski wypowie „Monolog Symfonjona Druicka“ pióra Jana Tyszkiewicza. Po monologu przegręwać będzie w dalszym ciągu Mała Orkiestra, w koncercie „Wiązanka melodji filmowych“. Wreszcie o godz. 20.45 na zakończenie audycji transmitowanych z Wystawy Radjowej — nadany będzie dziennik wieczorny.

Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna B. Machcewiczowej i H. Siewiczowej
Pod nazwą „**NASZA SZKOŁA**“ w WILNIE, Mickiewicz 19. Przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od 11-13 pp. Lokal słoneczny i ciepły, opieka zapewniona, niezamierzonym ustępstwa.

CZYTAJ CIEI ROZPOWSZECHNIJ CIE PRASĘ NARODOWĄ

Już czas zamawiać **DRZEWKA OWOCOWE** poleca w wielkim wyborze **OGRODNICTWO W. WELER** Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57 Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicz 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

NA JESIEŃ NOWE FASONY I MODELE obuwia W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
polecą polską wytwórnią obuwia
Obuwie: spacerowe, sportowe, szkolne, największy wybór przepis. pant, gimnastycznych, treningowych, sportowych, modnych rannych. Wygodne obuwie prunelowe. atłasowe aksamitne. Ciepłe wyłogi, papucze i ranne filcowe. Ceny niskie i stałe

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO «DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZHEDAGOWANE OGŁOSZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

LUDWIK WOHL. Belawan
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.
IX.
Wartownik krzyknął coś z góry. Prawdopodobnie kazał, by łódź się zatrzymała.
— Zanim Ossowski zdobył się na odpowiedź, nieznajomy zawołał w mieszanem holendersko-malajskim narzeczu:
— Zawołaj oficera! Tuan jest ranny!
— Czy ty pan też musi się bawić w mistyfikację? — zapytał ironicznie Ossowski.
— Tak pan sądzi?... — odparł nieznajomy cicho, lecz z widoczną przykrością.
— Kim pan jest w rzeczywistości? — podjął energicznie malarz: — Jeśli jestem wstawiony, jak pan raczył zauważyć trafnie, to ja też zrobiłem pewne spostrzeżenie: pan jest Europejczykiem...
— Niezwykła przenikliwość! — odpowiedział kpiąco dziwny ozłowiek: — Zauważył pan tyle, na ile ja sam pozwoliłem. Poza tem był pan w stanie zupełnego zamroczenia, więc mogłem po panu wszystkiego się spodziewać... I tak sparzył mnie pan porządnie, bombardując zacne towarzystwo rozżarzonemi węglami.
— Bardzo mi przykro! — rozśmiał się malarz: — A poci nawinął mi się pan pod rękę?
— Zdaje mi się, że pan do tej pory nie chce zrozumieć, że właśnie to uratowało panu życie... Zresztą dla zaspokojenia babskiej ciekawości, która jest bardzo wybitną cechą pańskiego charakteru, powiem panu — jestem królewskim komisarzem holenderskiej policji kryminalnej. Nazywam się Huysmans. A teraz proszę mi z łaski swojej nie przeszkadzać. Wiem dobrze, do czego dążyć...
Było to powiedziane bardzo cicho, lecz poważnie i dobitnie.
Spuszczono trap.
Na górze obok wartownika ukazał się oficer też w białym mundurze.
— Co się stało? — odezwał się raptem słaby głos.
Młodzieniec odzyskał przytomność, otworzył oczy.

— Spokojnie — powiedział Ossowski, starając się nadać głosowi możliwe łagodne brzmienie: — Do stał pan małe pchnięcie nożem, ale to nie jest niebezpieczne. Przywieźliśmy pana, zaraz wniesiemy na pokład...
Podchorąży sciągnął brwi, rozmyślał nad czemś usilnie.
— Czy byłem tam...? — zapytał, z trudnością wymawiając słowa.
— Gdzie? O czem pan mówi, Kerk? Nie rozumiem.
— Czy byłem... no, tam... dokąd pan chciał wejść?
— Czy był pan?!... — zawołał niemal z zachwytem malarz. — Pan nie wie, ile mnie trudu kosztowało, by pana stamtąd zabrać!
Młodzieniec z zadowoleniem skinął głową, jakgdyby chciał powiedzieć: w takim razie wszystko jest w porządku.
Skrzywił się boleśnie i przymknął oczy.
— Wcale nie jest tak źle — szepnął Huysmans.
Podszedł z tyłu do podchorążego i z nadzwyczajną łatwością wziął go na ręce.
Potem zaczął się wspinać po trapie na górę.
Ossowski mu towarzyszył.
Za duzo było naraz tego wszystkiego i czuł się trochę nieswojo.
Jednak dziwne rzeczy jeszcze się nie skończyły.

Malarz drgnął, gdy Huysmans zaczął rozmawiać z oficerem.
Zmienił przedewszystkiem ton głosu, mówił, oczywiście, po holendersku, który kaleczył niemilosiernie wzorem tubylców.
Tę różnicę Ossowski doskonale rozpoznawał słuchowo.
Poco ten dziwny człowiek w dalszym ciągu grał komedję?...
Oficer coś odpowiedział szorstko i gwizdnął dwa razy.
Zjawili się natychmiast czterech marynarzy tubylców, którzy znieśli podchorążego gdzieś pod pokład.
Warta też się składała z Malarzów.
Tylko oficer był Holendrem.
Oburzili Ossowskiego przelotnem spojrzeniem i przedstawił się: — Porucznik marynarki Geldern. Malarz też wymienił swoje nazwisko.
— Czy pan był obecny... przy samem zejściu?
— Tak jest, panie poruczniku.
— W takim razie pan będzie łaskaw udać się ze mną do kapitana okrętu.
— Proszę bardzo, jestem do usług. Porucznik poszedł przodem, odwrócił si enagle i rzucił Huysmansowi po malajsku:
— Tangguh — zaczekaj!
I Huysmans schylił się pokornie, przykładając do piersi skrzyżowane ręce na znak posłuszeństwa.

Spuścili się do wnętrza kłazownika.
Ossowski szedł za dyżurnym oficerem przez wąskie, wyłożone płytami stalowemi korytarze, w których każdy krok odbijał się ostrem dźwięcznym echem.
Rozmyślał przytem poważnie, czy nie należy zdemaskować Huysmansa. Wydało mu się podejrzanem, że królewski komisarz holenderskiej policji kryminalnej grał głupią komedję przed oficerem marynarki wojennej jej królewskiej mości.
Osądził ostatecznie, że lepiej się nie wtrącać w cudze sprawy: po pierwsze, nie był poddany królowej Wilhelminy, powtóre sam odegrał nieszczęśliwą rolę w tej całej historii, ponieważ spowodował, właściwie, awanturę, która mogła się skończyć tragicznie dla Kerka.
Stanęli przed kajutą dowódcy kłazownika.
Dyżurny oficer zapukał lekko i uchylił drzwi.
Od stołu podniósł się dość ciężki szpakowaty mężczyzna z bródką à la król Edward VII, o czerstwej różowej cerze i wodnistych oczach. Porucznik Geldern zaczął składać meldunek.
Zanim skończył, rozległo się ponowne pukanie i do kajuty wszedł felczer:
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, saganicą zł. 6 — CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie smiały terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesiąc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

